

Paweł, Apostoł Jezusa Chrystusa

Ta najbardziej znana i bardzo wpływowa postać na początki i losy chrześcijaństwa okresu apostołskiego doczekała się bardzo wielu opracowań literackich, artystycznych i filmowych. I słusznie, albowiem jest co o niej pisać i jest z czego czerpać informacje do takich opracowań. Najbardziej dostępnymi danymi dysponuje Pismo Święte, a w sposób szczególny Dzieje Apostolskie (13-28) i Trzydzieśc Listów Pawłowych.

O Pawle - Szawle, albowiem i takim drugim imieniem się posługiwał do pewnego czasu, mówi się jako o tym, który jest „*drugim założycielem chrześcijaństwa*” a pierwszym jej apostołem i teologiem. To dzięki jego trzykrotnym podróżom w rejon Morza Śródziemnego, religia chrześcijańska, oczywiście nie bez przeszkód, mogła stopniowo rozwinąć się i wnikać głębiej w struktury Cesarstwa Rzymskiego.

Przygoda Pawła z chrześcijaństwem, o ile tak można napisać, zaczęła się pewnego razu pod Damazkiem, kiedy to - jak donosi jego najbliższy współpracownik Łukasz - „*olśniła go nagle jasność z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: «Szawle, Szawle, dlaczego mnie prześladujesz?»*”. Było rzeczą zrozumiałą, że słowa te nie tylko były zakłóceniem dość spokojnej podróży Szawła, ale na pewno wywołały zdumienie, tym bardziej, że jak daje do zrozumienia Łukasz, ów głos pochodził z jasności, która pochodziła z nieba. Dlatego w konsekwencji Szawel zapytał: „*«Kto jesteś Panie»*”, Każdej odpowiedzi można było się spodziewać, ale na pewno nie tej, którą usłyszał Apostoł: „*Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić*” (Dz 9, 3-6). Zaskoczony i powalony na ziemię Paweł, nie wiedział co odpowiedzieć, dlatego też towarzysze podróży „*wprowadzili go do Damaszku, trzymając za ręce. Przez trzy dni nic nie widział i ani jadł, ani nie pił*” (Dz 9, 8-9).

W tym trzydniowym okresie, na pewno przed oczami Apostoła, niczym na filmie, przewinęło się jego dotychczasowe życie. Życie, które, z jednej strony, nie było czasem człowieka niewierzącego. Paweł był osobą wierzącą. Wierzył w Boga, zachowywał Prawa Starego Testamentu, był, jak pisze sam o sobie „*wielkim zapaleńcem w zachowywaniu tradycji moich przodków*” (Ga 1, 14). Natomiast z drugiej strony, dla Boga to wszystko było niewystarczające, albowiem On myśli inaczej i działa inaczej. Nie zawsze Jego myśli i drogi są drogami człowieka, dlatego czasami koryguje On, myśli, pragnienia i dążenia człowieka. Nawet za ceną nagłej, burzliwej i gwałtownej interwencji w poczynania człowieka.

W ten oto sposób Paweł został poruszony aż do głębi swojego istnienia. Boża interwencja spowodowała nie tylko nagły zwrot w jego postępowaniu, ale stała się źródłem dobra dla wielu, albowiem ten, który ongiś prześladował Kościół Chrystusowy stał się nie tylko wierzącym w

Chrystusa, ale pierwszym i największym głosicielem orędzia zbawienia. I tutaj sprawdzają się słowa, które dla wielu zawsze pozostaną niezrozumiałe, że Bóg „wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga” (1 Kor 1, 27-29).

Pięknie i plastycznie, ów zwrot życiowy Pawła - Szawła zrozumiał i opisał, jeden ze znanych Ojców Kościoła, Leon Wielki (+ 460), że „największe okrucieństwo nie zniszczy religii, ugruntowanej na tajemnicy krzyża Chrystusowego! Nie osłabia Kościoła prześladowanie, ale go umacnia. Rola Pańska coraz bujniejszym pokrywa się pokłosem, albowiem każde ziarno co w ziemię zapada, wyrasta w mnogi plon”.

W przypadku nawrócenia Pawła ten plon był mnogi i to z kilku powodów. Po pierwsze sam Szaweł zaraz po wydarzeniu pod Damazkiem przyjął chrzest. Odrzucił starotestamentalne Prawo Żydowski i przyjął chrześcijaństwo jako historyczno - religijnie pogłębioną kontynuację judaizmu. Po drugie, kiedy ustały prześladowania organizowane i kierowane przez Szawła „Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego” (Dz 9, 31). Po trzecie, to dzięki misyjnej działalności Pawła, gdzieś około 50/51 r. n. e. chrześcijaństwo dotarło na kontynent europejski. Greckie miasto Filipia może się poszczycić tym, że to tutaj powstała pierwsza gmina chrześcijańska na naszym kontynencie. Po czwarte, Po czwarte, wśród wielu tematów ewangelizacyjnych i teologicznych poruszanych w swoich *Listach* na pierwszym miejscu niewątpliwie Paweł umieszcza postać Chrystusa.

I w niczym się nie myli. Nawiązując do swojej wcześniejszej działalności, w *Liście do Filipian* napisał bardzo przejrzyście, że „to wszystko, co było dla mnie zyskiem, ze względu na Chrystusa uznałem za stratę ... dla Niego wyzułem się ze wszystkiego i uznaję to za śmieci, bylebym pozyskał Chrystusa i znalazł się w Nim ... ” (3, 8-9).

Bibliści i historycy czasów Nowego Testamentu zdają się być zgodni co do jednego, że Paweł - Szaweł przyszedł na świat pomiędzy 6 a 10 r. n. e. Może warto by było, zainteresować się bliżej tą postacią biblijną w najbliższych latach. Dlaczego? Nauka głoszona i spisana przez Pawła jest podstawą naszego myślenia teologicznego. Droga i perypetie jego życia są przykładem do tego, aby wobec różnych negatywnych wyzwań i znaków czasu mieć stanowczą odwagę, aby za Apostołem Narodów wyznać: „Dla mnie bowiem żyć - to Chrystus, a umrzeć - to zysk” (Flp 1, 21).